KURJER WARSZAWSKI.

D. 30. Października. — Rok 1848. Poniedziałek. № 290. Jutro, Śgo Wolfganga B. Wigilja.

W Kościele XX. *Kapucynów* w następną Niedzielę, przypada doroczna Uroczystość Błogosławionego Anioła z Akry, Kapucyna Missjonarza, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Odpustem zupełnym. Odpust ten dla spowiadających się z dopełnieniem warunków, przez Kościół Śty przepisanych, rozpoczyna się od dnia dzisiejsiejszego, i trwać będzie do dnia 7go p. m.

Wczoraj w czasie Summy w Kościele Metropolital: i Archi-Katedral: Śgo Jana, wykonaną była przez Artystów, muzyka Mszy *Hajdena*, i Ofertorjum *Milera*. — W Kościele XX. *Augustjanów*, Amatorowie i Artyści, wykonali muzykę Mszy Wielkiej *Humla* (in Es dur).

Komisja Rz: Spraw Wew: i Duch: reskryptem z d. 25 Wrze: (7 Paźdz:) r. b., rozporządziła: aby odtąd w m. Warszawie sklepy czyli groby pod Kościołami będące, na składy piwa i innych trunków, wynajmowane nie były.

Główna Kassa Oszczędności. — W tygodniu upłynionym do dnia 17/29 Paździer: r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 15, na które, tudzież na dawniejsze, w 95 wnioskach, złożono rsr. 1336 k. 50 (zł. 8,910). Na żądanie 18 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok b. rs. 4 k. 23½), rs. 258 k. 64 (zł. 1,724 gr. 8), i umorzono książeczek oszczędności 7. Przeto Uczestników 3,777, posiada kapitał rs. 67,022 k. 77 (Zł. 446,818 gr. 14.)

Ś. p. Alexander, Syn Dymitra *Jarcow*, Asesora Kolegjalnego, po krótkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności.

Józef *Smoleński*, Emeryt, b. Naczelnik w Kom: R. P. i Skarbu, Kawaler Orderu Śgo Stanisława 2giej kl:, przeżywszy lat 63, zmarł onegdaj. Wczoraj zwłoki jego przeprowadzone zostały z domu Nro 451 przy ulicy Senatorskiej, na smętarz Powązkowski.

Jutro o godz: 6tej wieczorem, odbędzie się nadzwyczajne Posiedzenie Warsz: Tow: Dobroczynności.

Onegdaj złożono w Redakcji Kurjera od K. rsr. 5, dla prawdziwie ubogich. Z tych rsr. 3, rozdane zostaną przez Towarzystwo Warszawskie Dobroczynności, a rsr. 2, w Zakrystji PP. *Sakramentek*.

Wczoraj w Resursie Kupieckiej zebrani Członkowie i goście, biesiadowali u wspólnego stołu. Był to drugi z porządku objad tegorocznych zabaw zimowych. P. *Conti*, który na nowo objął zarząd ekonomiczny Resursy, wystąpił starannie. Orkiestra *Sturma* grała w czasie stołu.

Wczoraj wieczorem uważano na horyzoncie Warszawskim, dość liczne *gwiazdy przelatujące* (spadające).

Widzieliśmy w tych dniach srebrną monetę, wartującą siedmdziesiąt czy ośmdziesiąt dukatów; wielka to cena, rzeknie każdy, chociażby za przedpotopowy numizmat, a cóż dopiero za monetę świeżo z pod stępla wyszłą. Jednakoż tak jest w istocie; mówimy po prostu o sztuce 5cio-frankowej, ale w tej sztuce jest inna prawdziwa *sztuka*, i w tem spoczywa prawdziwy sekret tej znakomitej, a jednak nieprzesadzonej wartości; aby zaś dłużej cierpliwości Czytelników naszych nie nadużywać, poruszymy od razu sprężynkę ukrytą w bocznej części monety, która w jednej chwili na dwie części rozpada się i wraz w płaskiej *pięcio-frankówce*, pojawia się bardziej jeszcze płaski zegarek z fabryki *Genewskiej*. Nic zaiste subtelniejszego i wdzięczniejszego nad ten zegareczek, którego kształt, niesłychana płaskość i eleganckie gilloszowanie, najmniejszą może stanowią wartość, zwłaszcza gdy pomyślemy, że Fabrykant opatrzywszy go patentem zaręczającym za dokładność wyrobienia, nie chciałby zapewne firmę swoją kompromitować, gdyby nie był pewnym o doskonałości tej czarodziejskiej że tak powimy, sztuki.

Instytut Optyczny Jakóba *Pik* Optyka M. W., przy ulicy Miodowej Nr 493, ma zaszczyt uprzedzić Prześ: Publiczność, że w tych dniach otrzymał od *Goldberga Chemika z Górnictwa Tarnowskiego, Łańcuszki galwaniczno-elektryczne*, tak słynne za granicą z skutków przeciw *reumatyzmowi* i *paraliżowi*, i oraz jako środek *zapobiegający cholerze*, pod firmą *Friedmann* i *Schmidt*, o których jest doniesienie w *Tygodniku Lekarskim* Nr 39, a na które tenże Chemik *Goldberg* obrał sobie Instytut Optyczny za *główniejszy Skład* w Warszawie. Za prawdziwość pochodzenia tych łańcuszków zaręcza Instytut Optyczny, bo nie przechodzą przez pośrednictwo żadnego Ajenta, ale wprost od samego *Goldberga*. Bliższa wiadomość wkrótce nastąpi.

Znany od lat dawnych i zaszczycany ciągle względami Publiczności tutejszej, Pan Teodor *Śniechowski*, Właściciel Zakładu Fryzjersko-Perukarskiego, przy ulicy *Podwal* Nr 528 (pod figurą ruchomą Paryżanki) w bliskości placu Zamkowego, ustanowił teraz na sposób zagraniczny, nową dla Dam i Mężczyzn dogodność, to jest *abonament fryzowania*. Abonament ten z biletów 12tu złożony, jest na różne ceny; od niskiej 4 zł. aż do najwyższej 24 zł. Zwyczaj abonowania się u Fryzjerów jest powszechnym w wielu stolicach; niewątpim przeto że wprowadzenie onego do Warszawy przez gorliwego w zawodzie swoim Pana *Śniechowskiego*, dobrze przez elegancję tutejszą przyjęte zostanie. Prawie bezużytecznem znajdujemy nadmienić, że Zakład P. *Śniechowskiego* posiada wyborowy zapas wszelkich zagranicznych, i jego własnego wyrobu pachnideł i

kosmetyków, a w liczbie innych ową słynną pomadę *Dupuitrena*, o którą zawsze tyle dopytuje się osób.

W ciągu ubiegłego tygodnia od dnia 21 do 27 b. m. przyjechało do Warszawy i wyjechało z niej *koleją żelazną* osób 3,152. Od 1go Stycznia do 20go b. m., przyjechało i wyjechało osób 146,730. Razem osób 149,882.

Znany chlubnie Zakład Litograficzny przy ulicy Senatorskiej od lat sześciu, w domu pod Gwiazdą zwanym, wprost ulicy Miodowej exystujący, dla szczupłości miejsca, obecnie przeniesiony został do domu własnego przy ulicy Mostowej N° 227. Zawiadamiając przeto o tem, mam zaszczyt upraszać WW. Obywateli oraz wszystkie łaskawe Osoby, które zakład mój dotąd zaufaniem zaszczycały, aby i nadal swych względów odmówić nie raczyły; zapewniam przytem, że jak dotąd, tak i na przyszłość w zakładzie mym wykonywane będą za najdostępniejszą cenę, wszelkie zamówienia litograficzne z jak największą akuratnością, nieustępującą w wykończeniu podobnym robotom zagranicznym. *Antoni Przybylski.*

Onegdaj między godziną 7 a 8mą z rana, na drodze przez którą kolej żelazna przechodzi, pomiędzy rogatką Jerozolimską a dworcem tejże kolei, dostrzeżono ciało mężczyzny niewiadomego z nazwiska i pochodzenia, bez nogi i prawej ręki, (rękę znaleziono za rogatką wprost cegielni), ubranego tylko w koszuli i spodniach sukiennych koloru ciemno szaraczkowego. Człowiek ten jak z położenia w którem go znaleziono i z pozostawionego przezeń w pobliskości drogi ubrania, wnosić należy, rozmyślnie w celu znalezienia śmierci, rzucił się pod koła wracającego o godz: 7mej wieczorem pociągu. Ubranie po nim pozostałe, składało się z paltosaku kortowego koloru jasno-bronzowego w ciemne prążki z podszewką jasną popielatą w deseń ciemny, tużurka sukiennego czarnego i furażerki czarnej nowej. (G. P.)

Administracja Łazienek zwanych *Czemskiego*, na Kasztelańskiem, przy ul: Dobrej pod Nr 2814 położonych, ma zaszczyt zawiadomić, że tamże urządzoną została *Łaźnia parowa*, która codziennie dla Publiczności, nie wyłączając Świąt i Niedziel, od rana do godz: 10ej wieczorem, od dnia jutrzejszego otwartą będzie.

Dawne przysłowie mówi:

Na Szymona i Judy
Boi się koń grudy.

Co znaczy, że już około tego czasu, zjawiają się u nas pierwiastki zimy, błoto marznie, drogi stają się mało praktycznemi; słowem, wszystko ku porze martwej szybkim krokiem nadąża. Tymczasem dzień wczorajszy bezpośrednio następny po święcie ŚŚ. Szymona i Judy Tadeusza, był w prost przeciwnym temu wszystkiemu, a przepowiedziana w onegdajszym *Kurjerze* pogoda, okazała się przewyższającą wszelkie nawet oczekiwania. To też trzeba było widzieć jak Publiczność Warszawska korzystała z tego *babskiego* czyteż *prababczanego lata*, jak gęste grupy przechodniów, nieprzerwanym ciągiem snuły się po ulicach, jak powóz za powozem nadążał tam, gdzie liczniejsi zbierają się goście. Już w ubiorach Dam widzieć było można wiele nowości. Piękne kapelusze, ozdobne krojem salopy, eleganckie suknie, bogate szale, pióra, kwiaty, koronki, wszystko to pojedynczo i w ogóle zwracało uwagę uczestników tych spacerów, służyło za skazówkę jak się tej jesieni ubierać należy. Ogrody publiczne i w ogóle ulubione miejsca spacerowe, miały licznych gości.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Operze *Jerozolima*, przywołani: JPani *Rywacka* 7-kroć, JPan *Troszel* 6-kroć, oraz JPP. *Matuszyński* i *Szczepkowski*. — W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Ubogi Poeta*, JPan *Jasiński;* po Kom: *Familja Riqueburg*, JPani *Komorowska*, JPP. *Komorowski* i *Rychter*, po 2 kroć; po Kom: *Dwaj Bracia*, Wszyscy, i oddzielnie JPanna *Ciemska*, a JP. *Żółkowski* 2-kroć.

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, od d. 5/17 Wrześ: do d. 3/15 Paźdz: r. b., 17 Uczestników złożyło rs. 81 k. 60, czyli zł. 544; zaś od d. 3/15 do 17/29 Wrześ: t. r., Uczestników 7, odebrało rs. 195 k. 91½, czyli zł. 1306 gr. 3; a cały kapitał przez 314 Uczestników posiadany, wynosi rs. 2959 k. 94½, czyli zł. 19,732 gr. 29.

Anglja. — Lord Jan *Russel* udając się 6go b. m. ze swoją rodziną z *Stirling* do *Edymburga*, za przybyciem na dziedziniec kolei żelaznej, przechodził w roztargnieniu przez kolej, trzymając jedno ze swoich dzieci za rękę, w chwili gdy pociąg nadjeżdżał; parowóz był już w małej odległości od Lorda, szczęściem jeden z dozorców to spostrzegł, i nie tracąc przytomności, skoczył na szyny, zkąd raptownie cofnął Ministra. Parowóz przejechał bez przypadku. — Zorza północna dnia 19go b. m. była także widzianą w *Liverpoolu*. — Królowa miała wezwać Namiestnika Lorda *Clarendon* do Londynu, celem ozdobienia go Orderem Podwiązki, za usługi niesione w Irlandji. — 18go b. m. padał w *Londynie* śnieg; termometr wskazywał 2 stopnie niżej zera. (U nas w *Warszawie* było tego dnia z rana 5, a w południe 8 stopni ciepła). — P. *Delpech* został zapozwany przed sąd, za to, iż zagroził Panu *Ardoni* Lekarzowi *Ludwika Filipa*, że go zastrzeli. — Z rządem hiszp: zatargi jeszcze nie są załatwione; Lord *Palmerston* nalega, aby Pan *Bulwer* znowu był przyjmowany w Madrycie jako Poseł, choćby na 24 godzin.

Francja. — Zgromadzenie Narodowe 23go b. m. przyjęło art: 113 ustawy o zachowaniu orderu legji honorowej; art: 114 o uznaniu *Algierji* i osad ziemią francuzką, oraz o zachowaniu tymczasowych praw specjalnych dla tychże osad. Ostatnie dwa artykuły ustawy 119ty i 120ty odłożono na następne posiedzenie. Zgromadzenie oświadczyło w końcu, że nie rozwiąże

się, dopóki prawa organiczne nie będą uchwalone; zatem ferje 2-miesięczne nie będą miały miejsca.— Głoszono, iż między Jenerałami *Lamoriciere* i *Lebreton*, 23go b. m. przyjdzie do pojedynku na pistolety, lecz obaj tegoż dnia znajdowali się w Zgromadzeniu Narodowem.— Monitor 23go b. m. ogłosił liczne translokacje w marynarce, oraz nominacje 43ch nowych Merów i Adjunktów.— Arcy-Biskup Paryzki X. *Sibour*, ma otrzymać od OJCA Śgo kapelusz Kardynalski.— W Kościele N. MARJI Loretańskiej w *Paryżu*, odbył się w tych dniach obrzęd zaślubin P. *Laity*, znanego towarzysza Xięcia *Ludwika Napoleona* Bonapartego, z wdową po Hrabim *de Quérelles*, a siostrą Hrabiny *de Lavalette*, znanej z przywiązania i poświęcenia się dla męża.— W liczbie kollaboratorów pisma peryodycznego *Illustration*, znajduje się siostrzenica Jenerała *Kleber*. Ta Dama ma syna, który lat temu 3, za staraniem P. *de Salvandy*, umieszczonym był kosztem rządu w Kolegjum *Strasburgskiem*. a dziś pod opieką Jenerała *Lamoriciere*, pełni służbę wojskową w gwardji ruchomej.— Kurs w szkole francuzkiej w *Rzymie*, ma być zmniejszony z 5ciu do 3ch lat.— Po zniesieniu stanu oblężenia stolicy, zaczną wychodzić 4ry nowe dzienniki.— Dochody teatrów paryzkich w pierwszej połowie b. m. były większe, niż w przeciągu 2ch całych miesięcy Sierpnia i Września.— Poseł sardyński notą swojego rządu z dnia 15go b. m. oświadczył, że *Karol Albert* dziękuje za dalsze pośrednictwo Francji i Anglji, jeśli to pośrednictwo nie odniesie skutku do czasu upływu zawieszenia broni, 20go b. m. Tę notę przesłano niebawem Panu *Beaumont* do Londynu, a po konferencji mianej z Lordem *Palmerstonem*, P. *Bastide* i Lord *Normanby* wynurzyli Posłowi sardyńskiemu ubolewanie swoich rządów, z przyczyny bliz kiego wznowienia się kroków nieprzyjacielskich we Włoszech, zwłaszcza, iż w obecnem położeniu rzeczy, Mocarstwa pośredniczące, skutku rychłego spodziewać się nie mogą.

Hiszpanja.— W liczbie 3ch Oficerów rozstrzelanych w *Barcelonie*, znajduje się Sekretarz Jenerała *Ametller*.— Xżę *Kapui* brat Królowej *Krystyny* i Króla *Neapolitańskiego*, przybył 13go b. m. do Madrytu ze swoją małżonką Lady Penelopą *Smith* i 2giem dzieci. Niewiadomo, czy missja polityczna, czy też chęć widzenia rodziny żony, sprowadziła Xcia do tej stolicy. 14go b. m. odwiedzili go wszyscy Ministrowie.

Niemcy.— 5go Grudnia Król *Pruski* obchodzi swoje srebrne wesele; zapewniają, iż na ten dzień dostojne stadło zjedzie do *Berlina*, i znowu obejmie mieszkanie w pałacu tej stolicy. Król zamówił na podarunek dla Królowej wspaniałe album wypracowane przez najcelniejszych Artystów pruskich; każda kartka będzie ozdobiona rycinami i arabeskami dla objaśnienia tematów biblijnych przez samego Monarchę wybranych. Głoszą, iż tegoż dnia odbędą się zaręczyny Xiężniczki Karoliny (Charloty) córki Xięcia *Albrechta*, z Xciem panującym *Meklemburgsko-Szweryńskim*.— Xżna Helena *Orleańska* ma przenieść swoją rezydencję z *Eisenach* do *Szweryna*, aby w tamecznym zamku resztę dni życia swojego przepędzić.—Syn Xcia *Pruskiego* ma udać się za granicę.—Minister Rzeszy *v. Schmerling* na posiedzeniu Zgro: Nar: w *Frankforcie n. M.* 24go b. m. odpowiadając na interpelację w przedmiocie Xięztw *Szleswig-Holsztyn* oświadczył, że władza centralna na wiadomość o zabraniu statków szleswigsko-holsztyńskich pod flagą niemiecką, poleciła swojemu Posłowi w Kopenhadze Panu *Banks*, protestować przeciw tym wypadkom; rząd duński uczynił uwagę, że statki szleswigsko-holsztyńskie nie mogą jeszcze używać flagi niemieckiej, póki nie jest rozstrzygniętą kwestja, czy pomienione Xięztwa do związku niemieckiego należą; w skutek tego władza centralna uznała stosownem, aby statki Xięztw używały tymczasem flagi neutralnej.— Arcy-Xżę Zawiadowca otrzymał od Królowej *Wiktorji* list datowany z Balmoral 21 b. m., z odpowiedzią na zawiadomienie o zaprowadzeniu tymczasowej władzy centralnej w Niemczech.— Minister spraw wew: Rzeszy w okólniku do Ministrów spraw wew: państw specyalnych, zakomunikował rozmaite prawa zasadnicze przez Zgro: Nar: *Frankforckie* przyjęte.— Członek tegoż Zgromadzenia P. *Bruck*, rozstał się z tym światem.— Do 26go b. m. w południe zachorowało w *Berlinie* na cholerę osób 2313, umarło 1476, wyzdrowiało 651.

Szwecja.— Jenerał hollenderski *Penning*, mianowany został Kawalerem Orderu Miecza.— Pułkownik *Backmann*, Adjutant zmarłego Króla *Karola XIV Jana*, wrócił z Paryża.

Turcja.— W ciągu zeszłego lata cholera zrządziła tu straszne spustoszenia; niektóre wsie wymarły do szczętu; po ustąpieniu tej epidemji, zjawił się tyfus; brak Lekarzy przyczynił się nie mało do wzrostu śmiertelności.— Pojmano w *Stambule* kilku podpalaczy, którzy chcieli nowe spowodować pożary.— Dziennik Carogrodzki donosi: *Mohamed* Szach Perski umarł w skutek ataku podagry, na którą cierpiał od dawna. Był on synem *Abbasa* i wnukiem *Feth Ali* Szacha, który umarł w r. 1834 i po którym objął rządy, jako 3ci Monarcha z dynastji *Kadjarsów*, ustanowionej r. 1794 przez *Agę Mohameda* Chana. Urodził się r. 1806, a jego Następca tronu *Maibus Salthanet* Gubernator Azerbedszanu ma lat 18.— *Mehemet* Basza były Gubernator *Belgradu*, mianowany został Posłem w Londynie; *Kiamil* Basza członkiem najwyższej Rady sprawiedliwości; Xżę *Calimachi* Posłem nadzwyczajnym w Paryżu; P. *Mussurus* Posłem w Wiedniu, w miejsce *Szekiba* Efendi.

Włochy.— Prace kolei żelaznej z *Rzymu* do *Neapolu*, rozpoczną się może już w przyszłym miesiącu;

najprzód droga poprowadzoną będzie do *Velletri*, granicy bagien Pontyńskich. *Frascati*, *Marino*, *Albano* i *Ariccia*, staną się przez to niejako przedmieściami *Rzymu*. Najwięcej zyska na tem *Campagna*, do której co dzień z gór nowi przybywać będą robotnicy.— Parlament sardyński został znowu zagajony 16go b. m.; dniem wprzódy *Karol Albert* prezydował na obradzie Jenerałów. — Jenerał *Garribaldi* ściąga znowu w *Genui* ochotników.

Rozmaitości.— Rząd *Stanów Zjedn:* wysłał w r. b. towarzystwo uczonych dla zbadania przyrody *Morza Martwego*. Towarzystwo to odbyło żeglugę 2-miesięczną na wodach tego ogromnego Palestyńskiego jeziora, i obozowało na jego wybrzeżach. Głębokość wód wszędzie zbadaną została, i z czynionych doświadczeń okazuje się, że na dnie 600 sążni, znajduje się sól kryształowa. Zdaje się, że trujące wyziewy tego morza, o których tyle głoszono, są tylko zmyśloną bajką; podróżni ci widzieli kaczki pływające na powierzchni wód, i kuropatwy obficie gnieżdżące się na wybrzeżach. — Pani majstrowa udała się na jarmark, zabrawszy z sobą ogromny kosz trzewików; gdy one sprzedała, nawinął się jej mały chłopaczek, prosząc aby go do terminu przyjęła; zgodziwszy się z rodzicami chłopczyka, przyjęła go, a że w bryczce niebyło miejsca, wsadziła do wypróżnionego kosza przywiązanego za bryczką. Wieczorem opodal od miasteczka złodziej postrzegłszy kosz, cichaczem oderznął go, kosz upadł na ziemię a z niego wytoczył się chłopak; złodziej przeląkł się i uciekł, a przyszły terminator wołał na całe gardło: »Pani majstrowa! zaczekaj Pani, bo mnie tu chcą ukraść.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abramowicz Ign: Oby: z Obrębu; Borkowski Klem: Urzęd: z Radomia; Biernacki Piotr Oby: z Piotrkowa; Bierzyńska Michalina Ob: z Galonki; Buturlin Marja Żona Jene: z Petersbu:; Bułatow Podpuł: z Brześcia Lit:; Dybowska Brygida Ob: z Proszowic; Domański Edm: Oby: z Kurdwanowa; Kamiński Otton Urzęd: z Siedlec; Kurosz Lud: Oby: z Duckiej Woli: Kolesow Piotr Pułkow: Żand: z Brześcia Lit:; Ledóchowski Konst: Hr. z Walewic; Lelewelowie Tade: i Aug: Oby: z Woli Cygowskiej; Łuszczewska Emilja Ob: z Wykna; Mejer Marja Żona Jene:-Majora z Rossji; Mleczko Onufry Oby: z Porytego; Nowicki Józ: Oby: z Łaźniewa; X. Pniewski Jan Kanon: z Pułtuska; Ratyński Józ: Oby: z Żyrzyna; Rosman Alex: Ob: z Czarnego lasu; Słupeccy Wacł: i Alex: Oby: z Łucznicy; Suchodolski Edm: Hr. z Wojcieszkowa; Walewska Olimpja Oby: z Rząsowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Rodzina **JERZEGO ANDRZEJA RÜCKERT**, z Pruss pochodzącego, wzywa go, o doniesienie o miejscu swego pobytu, nadsyłając swój adres franko do Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Skład Papieru J. G. Arnhold, dawniej A. Dal-Trozzo, otrzymał nowy transport OŁÓWKÓW z Fabryki zagranicznej, uprzywilejowanej A. W. Fabera, we wszystkich numerach co do miękkości, a mianowicie: Ołówki 6cio-granowe z 6cio granowem ołowiem pugilaresowe i tak nazwane Patent-blei w igielnikach do ołówków kieszonkowych; sprzedaje takowe po cenach stałych i za dobroć gatunku tak politurowanych jak niepolitorowanych, Skład zaręcza.

DROŻDŻE *Suche Prasowane*, Fabryka w Krasnowoli, 7 wiorst za rogatkami Mokotowskiemi, z przyczyny rozpoczęcia biegu Gorzelni, sprzedawać będzie, codzień świeże, od dnia dzisiejszego, po *cenie zniżonej*, to jest, funt po zł. 1 gr. 15, tak w Sklepie przy rogu ulicy Elektoralnej i Orlej, jakoteż i u *Wichmana*.

Osoba płci żeńskiej, w wieku blisko średnim, sama jedna ze Służącą, życzy mieć MIESZKANIE z meblami, składające się z 2ch Pokoi, z osobnym wchodem, i jeżeli można, Kuchenką, w bliskości ulicy Długiej albo Miodowej. Ktoby takie mieszkanie chciał odstąpić, raczy złożyć uwiadomienie na ręce Szwajcara pałacu Sądu Apelacyjnego, przy ulicy Miodowej.

HIERONIM CYPS, FABRYKANT WYROBÓW LNIANYCH, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Dunaj pod Nr 136, w domu Zgrom: Szewckiego, posiadający praktyczne i dokładne zagranicą powzięte doświadczenie, wyrabia z przędzy lnianej na sposób najlepszy holenderski, jako to: rozmaite Płótna, Obrusy, Serwety, Ręczniki, i t. p. przedmioty: oraz w tejże Fabryce wyrabia WATĘ z maszyny angiels: w najlepszych gatunkach.

W powyższej Fabryce, jest do sprzedania **PIEC** żelazny lany, mający wysokości łokci 2, i tyleż długości, a szerokości łokieć jeden i ćwierć.



Podaje się do wiadomości Amatorów, iż jest do sprzedania za zniżoną cenę, srebrny ZEGAREK angielski, chronometr zwany, z Fabryki pierwszego Majstra Londynu, który nieulegając wpływom atmosfery, idzie jak najregularniej. Widzieć go można w domu pod Nr 509 przy ulicy Podwal, wchodząc z sieni na prawo, na dole.

OBICIA PAPIEROWE w różnych kolorach i deseniach, sprzedają się w paczkach po 10 rolek, paczka Zł. **5**, w Handlu Braci Lesser, przy placu Krasińskich.

Cztery POKOJE z Kuchnią angielską, świeżo wyrestaurowane, Piwnicą i Komórką na skład drzewa, do najęcia każdego czasu, w bliskości Nowego Świata, przy ul: Smolnej, pod Nr 1286 B, idąc Nową drogą po prawej ręce, za Ogrodem Najwyższej Izby Obrachunkowej: do powyższego mieszkania, może być dodana Stajnia i Wozownia.

UCZEŃ który ukończył klass 4ry w Lublinie, życzy przyjąć miejsce w Aptece lub jakim Handlu. Wiadomość powziąść można w gmachu Gimnazjum Realnego, w suterynach, u Ducinowskiego, na Krako:-Przedmieściu.

☞ Dwa POKOIKI i Kuchnia, świeżo wyrestaurowane, na 1m piętrze od frontu, przy ulicy Długiej, pod Nr 592, obok Komisji Sprawiedliwości, za dukatów 28, do najęcia.



Dnia 28 b. m wieczorem, na Krako:-Przedm:, wprost Poczty, zabłąkała się SUCZKA nader małej rassy, czarna, pod spodem podpalana, bez ogonka, w obróżce mosiężnej żółtej, na kłódeczkę także mosiężną zamkniętej. Ktoby ją oddał pod Nr 310 i 11 na Nowe Miasto, na 2gie piętro, otrzyma przyzwoitą nagrodę. Nieprawnie zaś ją zatrzymujący, narazi się na nieprzyjemność, gdyż właściciel środki wyśledzenia przedsiebierze.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 12.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Kominiarz*, i *Artykuł* 213.— Jutro, *Apetyt i Zaloty*. *Zemsta za mur*.